



Obserwuj oficjalne konto piłkarskiej Wisły Płock na TikToku! Zobacz niepublikowane wcześniej materiały, bądź na bieżąco ze wszystkimi wydarzeniami, dowiedz się jak wygląda klub od środka i baw się przy tym dobrze. Dołącz do nas!

CZAS WISŁY

OFICJALNY MAGAZYN PIŁKARSKIEJ WISŁY PŁOCK.

EGZEMPLARZ BEZPŁATNY
nakład: 1500 szt.
#175



895 DAWID WARCHOL

Can't say it all
mediakolor



PIĄTEK 11/11 20:30
STADION IM. KAZIMIERZA GÓRSKIEGO W PŁOCKU



#WyGrajmyRazem!

- Wspieraj!
- Skorzystaj!
- Zyskaj!



WWW.WISLA-PLOCK.PL/PKOBP

03

#SpisTreści

- 04 PROJEKTUJEMY KOLEJNE INWESTYCJE
- 06 KWESTIONARIUSZ OSOBOWY: DAMIAN WARCHOŁ
- 08 O RYWALU: CRACOVIA
- 14 HALLOWEENOWY TURNIEJ FIFA 23
- 16 LIDERKI!
- 18 UDANE OTWARCIE

Tełst:

Arkadiusz Stelmach, Rafał Wyrzykowski, Marta Hućko, Konrad Iwański

Korekta:

Mateusz Lentkiewicz

Koordinacja:

Michał Łada

Oprowadzenie graficzne i przygotowanie do druku:

Mateusz Ludwińczak

Wisła Płock S.A.

2022

Czekamy na Wasze pomysły dotyczące oficjalnego magazynu piłkarskiej Wisły Płock - Czas Wisły. Swoje sugestie wysyłajcie na adres mailowy: biuroprasowe@wisla-plock.pl

PROJEKTUJEMY KOLEJNE INWESTYCJE

Błoko na osiedlu Miodowa Jar – jedna ze zrealizowanych w tym roku inwestycji.

W różnych częściach miasta trwa realizacja wielu inwestycji. Modernizujemy stadion Wisły, przebudowujemy wiele ulic wraz z infrastrukturą podziemną, inwestujemy w przyszłotłoczone kompleksy czy budynki mieszkalne.

– *Wszystko to uwiada „gółym okiem”.* Tymczasem powstają też projekty kolejnych przedsięwzięć, min. sali koncertowej wraz z przebudową placu Nowy Rynek, bloku z mieszkaniami socjalnymi przy ul. Słonecznej i wielu innych – informuje prezydent Płocka Andrzej Nowakowski.

Jedną z przygotowywanych inwestycji jest przebudowa ul. Wyszogrodzkiej na odcinku od skrzyżowania z ul. Spółdzielczą do skrzyżowania z al. Kilińskiego przy Rogatkach Warszawskich. Inwestycja ma polegać na rozdzielaniu kanalizacji na deszczową i sanitarną, ułożeniu nowej nawierzchni, chodników oraz instalacji nowego oświetlenia. Prace potoczą się również na połączeniu Wyszogrodzkiej z ul. 4 Pułku Strzelców Konnych. Projekt ma być gotowy do końca roku.

Projektowany jest też deptak, który połączy ul. Kutrzeby z ul. Kleeberga („przejdzie” obok Parku Północnego po jego wschodniej i południowej stronie). Będzie na nim też dużo zieleni, ławeczki do odpoczynku i małej architektury.

Zmiany zdyktują się na wielu osiedlach. Na Starym Mieście czekają one ul. Plebańską oraz łącząca się z nią ul. Wyczałkowskiego. Projekt tej pierwszynie właśnie powstaje, w przypadku tej drugiej wkrótce będziemy szukać projektanta. Obie uliczki zostaną zaprojektowane w sposób przypominający strefę woonerf. Ruch samochodów zostanie ograniczony i spowolniony.

Na osiedlu Wyszogrodzka zainwestujemy w ul. Żytnią. Ulica, łącznie z siegaczami (np. z ul. Zahątek), liczy sobie blisko pół kilometra długości. Kończy się właśnie jej projektowanie. Zahaczyło się już projektowanie 240-metrowego siegacza ul. Cedrowej w Borowiczkach i zaczęliśmy przygotowania do ogłoszenia przetargu na jej wyłonienie. Gotowy jest projekt placu zabaw przy Miejskim Przedzszoku nr 12 przy ul. Młojarskiej. Obecnie trwa przetarg na wybór wykonawcy. W połowie listopada otwieramy oferty.

O tym, które z inwestycji zostaną zrealizowane w przyszłym roku zdecydują radni uchwalając budżet miasta na 2023 rok.

 PŁOCK



Plac Wodny przy ul. Miodowej nabiera kształtów.



ZAPRASZA CODZIENNIE

W KAŻDĄ POGODĘ
WE WSZYSTKIE DNI
ŚWIĄTECZNE I NIEDZIELE





KWESTIONARIUSZ OSOBOWY: DAMIAN WARCHOŁ

Długo zmagał się z kontuzjami, ale gdy wrócił do pełnej dyspozycji zdrowotnej, robił to, co umie najlepiej - zdobywał bramki. Dla Wisły strzelił ich już dziewięć i liczymy, że to nie koniec. W naszym kwestionariuszu osobowym Damian przypomina mecz, w którym strzelił pięć goli. Liczymy, że powtórzy taki wyczyn w naszych barwach.

- Pseudonim ze szkoły:**
Kawa czy herbata?
Ulubione danie:
Ulubiony napój:
Ulubiona liga piłkarska:
Ulubiony zagraniczny klub piłkarski:
Sportowy idol z dzieciństwa:
Ulubiony ekspert piłkarski:
Facebook/Instagram/Snapchat czy Twitter?
Ulubiony film:
Seriał, który polecilibyś hażdemu:
Ulubione ćwiczenie w siłowni:
Najbardziej nieulubiane ćwiczenie w siłowni:
Najbardziej wartościowa hoszuliła jaką posiadasz w kolekcji:
Kim chciałbyś zosałes jank byleś dziećmiem:
Czego się bałes jank byleś dziećmiem:
Janki byleś twój pierwiesz samochód:
Najbardziej pamiętny gol, jakiego strzeliłes:
- Kolega z drużyny z tórym jest najwięcej śmiechu:**
Największy twarżdziel z zespołu:
Kto mógłby wystąpić w programie Ninja Warrior:
Kto mógłby wziąć udział w Fame MMA?
Kto do MasterChef:
Najlepszy piłkarz obecnie grający na polskich boiskach:
Najlepszy piłkarz z jakim występowałes w jednej drużynie:
Najlepszy piłkarz na świecie na Twojej pozycji:
Najładniejszy stadion na jakim grałes:
Ulubione miejsce w Płochu:
Ulubione miejsce w Polsce:
Ulubione miejsce na świecie:
Ulubiona gra komputerowa:
Jankie sporty śledzisz poza piłką nożną:
Sportowiec, którego darzysz sympatią spoza piłki nożnej:
VAR - tak czy nie?
Gdzie najchętniej spędzilibyś najbliższe wakacje:
Umiejętność, której chciałbyś się nauczyć:
Kto po Lewandowskiem jest najlepszym polskim piłkarzem:
Możesz dostać bilety na jeden dowolny mecz z przeszłości:
Na janki idziesz?
Najbardziej szalony mecz, w jakim grałes:
Jankiej checy najbardziej w sobie nie lubisz:
Jankich słów lub wyrażen często nadużywasz:
Po meczu burger, pizza czy sałatka z lososiem:
Na czyz honciet poszedłbyś w najbliższej przyszłości:
Najbardziej intrygujące zachowanie na boisku:
Posenta, którą znasz na pamięć:
- Trushawa
herbata
zupa pomidorowa, dorsz z ryżem i warzywami
izotonik o smaku pomarańczowym
Hiszpańska
Real Madryt
Zidane
Michał Żewłakow
Instagram
Shazani na Shawshank
Euforia
podciąganie się na drążku
przysiad
nie wymieniam się
piłkarzem na poziomie ekstraklasy
Młotociela z prezentami w Święta
Renault Clio 3. Mam go do dziś
ostatni mecz na starym stadionie Widzewa i gol z GKS Katowice w 1. lidze
Damian Rasal
Jakub Rzeźniczak
Aleksander Pawlak
Steve Kapuadi
Anton Krivitsyuk
M Lopez
Luquinhas
Kevin De Bruyne
Śląsk Wrocław
nad Wisłą
ulica Krakowskie Przedmieście w Warszawie
Warszawa
Counter Strike Global Offensive
siatkówka, piłka ręczna, strzoki narciarstwo
Kamil Stoch
Tah
Włochy
biegłe mówić w języku angielskim
Sebastian Szymański
Derby Madrytu w finale UCL Atletico - Real 1-4 po dogrywce
- Rafkoł Częstochowa - Nadwiślan Góra 6-0 i 5 moich goli
niecierpliwosć
"aha", "prawda", "jasieł"
sałatka z lososiem
Jelena Kostow
machanie rękami
Video 6 Ania Wyszchoni - Soft

Rafał
Wyrzykowski





Cracovia

Rok założenia: 1906
Barwy: biało-czerwone
Przydomek: Pasy

Mez z Cracovią to okazja na rehabilitację po kompletnie nieudanym wyjazdowym meczu Nafciarzy z Rahowem Częstochowa. Miejmy nadzieję, że ploczanie będą w stanie zahaczyć tę udaną rundę zwycięstwem, aby w dobrych humorach spędzić przerwę w ligowych rozgrywkach.

SYTUACJA KADROWA

Nie da się ukryć, że sztoleniowic gości mógłby mieć nieco większy hornfort w doborze kadry na to spotkanie. Latem wzięcia w holanie zerwał Camil Pestha. To była o tyle istotna sprawa, że młody obrońca notował bardzo dobry początek sezonu i stał się na dobrą sprawę wręcz jednym z handydwótdów do wyjazdu na Mistrzostwa Świata w Katarze.

Z urazem od dłuższego czasu zmagają się także środkowy defensor Jahub Jugas. Czech ominął przez to ostatnie trzy mecze Cracovii z Lechem Poznań, Zagłębiem Lubin oraz Jagiellonią Białostok. Na ostatnią kolejną z gry wypadł także słynący ze świetnego uderzenia z dystansu Otar Kałabadze, więc jego obecność i dyspozycja w Plocchu stoją pod znakiem zapytania.

Żeby jednak nie było tak wiele negatywów, dla przejdźnych plusem jest to, że z zawieszania za nadmiar złotych kartek widci już teraz Cornel Rapa Rumun, gdy tylko jest zdrowy, to absolutnie podstawowy zawodnik Pasów. Wygląda na to, że do dyspozycji sztabu sztoleniowego będzie już Jahub Myszor, skoro został ostatnio wypuszczony na kilka minut ligowego spotkania.

USTAWIENIE

Jeśli chodzi o ustawienie Cracovii, na pewno można tutaj przewidzieć, na kim ponownie może być oparta gra gości. W bramce gości niepodważalnie miejsce znów ma bramkarz Karol Niemczych.

Wygląda na to, że po dość dziwnym zeszłym sezonie, jego dyspozycja wróciła na właściwe tory i na tę chwilę jest jednym z najlepszych specjalistów w naszej lidze. W trójce stoperów na przemian widzimy cztery nazwiska: Virgil Ghita, Matej Rodin, David Jablonstny i Cornel Rapa. Wydaje się, że najlepszą pozycję ma Czech i biorąc pod uwagę powrót Rumuna z zawieszania, to on powinien zająć miejsce w bloku defensywnym. Na lewej stronie siłdą utrzymuje obecny kapitan drużyny Michał Sipiak, z kolei na prawej zobaczymy Otaru Kałabadze. Chyba że Cracovia nie zdąży się wykurować, to być może ponownie szansę dostanie Michał Stachera

W środku pola warto zwrócić uwagę na to, jaką mrowczą pracę wykonuje tam Japonczyk Tahtuo Oshima. Między innymi po to, by ustawieni wyżej zawodnicy mieli więcej

wolności w ofensywie. Tam raczej nie będzie niespodzianek i ujrzymy tercet: Yevgen Konoplyanka - Benjamin Kallman - Patryk Małuch.

MŁODZIEŻOWCY

W kwestii młodzieżowców trzeba powiedzieć, że Cracovia ma w swojej kadrze dwóch zawodników, którzy w tym przypadku wiodą prąd. Są to Jahub Myszor (2002 r.) oraz Michał Rakoczy (2002 r.).

Obaj dostali w tym sezonie po ponad sześćset minut w rozgrywkach PKO Bank Polski Ekstraligi i te zansie zdecydowanie wykorzystują. I jeden, i drugi zawodnik jest zresztą na tym poziomie ograny, ponieważ już przed rokiem mogli liczyć na regularne granie w pierwszym zespole. Choć uccwiście trzeba przyznać, że poprzedni sezon zczynnali od gry w trzecioliigowych rezerwach. Poza tą dwojgą wybiła się jeszcze Karol Knap (2001 r.). Szczególnie w ostatnim czasie środkowy pomocnik przebywał na boisku coraz częściej.

Można powiedzieć, że w pewnym sensie nowym nazwiskiem jest tutaj Michał Stachera (2001 r.) Strzydwoy zadebiutował w najwyższej lidze w ostatnim pojedynku z Jagiellonią Białostok, czym poahał, że także na niego można liczyć. Poza nimi w kadrze pierwszego zespołu są jeszcze Filip Kramarz (2004 r.), Krystian Barci (2001 r.), Olivier Hyla (2004 r.), Mateusz Pierucha (2003 r.), Oskar Wojcik (2003 r.), a także Przemysław Kapke (2003 r.).

UWAGA, TALENT

Urodzony 30 marca 2002 roku Michał Rakoczy to wychowanek Uczniowskiego Klubu Sportowego "Szołsta" Jasko. Jako nastolatka szybko trafił jednak do juniorów Cracovii, gdzie momentalnie zaczął uchodzić za spory talent.

Siąd też nie tylko bywał powoływany do młodzieżowych reprezentacji Polski, ale już w wielu szesnasu lat oficjalnie zadebiutował w pierwszym zespole Pasów. W sezonie 2018/2019 gwałtownie w Centralnej Lidze Juniorów, gdzie był jednym z najlepszych zawodników. Także w kolejnym sezonie, co przeżyło się na kilka meczów w ekstraklasie. Następną kampanię spędził już z hoi na wypożyczeniu w pierwszoliigowej Puszczy Niepolonice, które w jego wykonaniu było całkiem owne.

Na każdy jesienny apetyt

Klasyczny
**Konkret
Burger**



Wegetariański
**Burak
Burger**



NAJLEPSZE DACHY · RYNNY OGRODZENIA



budmat.com

13

Dzięki temu, po powrocie do Krahowa, dosłownie rozpoczął rozgrywać w trzeciogodzinnych rezerwach i w pewnym sensie awansował do pierwszej drużyny, gdzie także nie zawodził. Podobnie jak w tej rundzie.

POD LUPĄ

Yevgen Konoplyaneta to zdecydowanie jedno z najgłośniejszych i największych nazwisk, jakie hiedyholców pojawiły się w polskiej lidze. Oczywiście ta sytuacja ponownie ma miejsce, gdy dany zawodnik jest już, jak to się mówi, po drugiej stronie rzeki, jednak tego typu CV i tak trzeba zdecydowanie szanować.

Urodził się 29 września 1989 roku. Jego wielka hariera rozpoczęła się w sezonie 2006/2007, kiedy stał się podstawowym piłkarzem rezerw FK Dnipro. Rok później był już kluczową postacią, czym wywalczył sobie debiut w pierwszej drużynie, w najwyższej lidze rozgrywkowej. Regularnie zaczął w niej grać jesienią 2009 roku. Warto jednak dodać, że jego poprzednie wyczyny były nagradzane powołaniami do młodzieżowych reprezentacji Ukrainy. W seniorskiej zadebiutował bowiem 25 maja 2010 roku, już jako wschodząca gwiazda ukraińskiego futbolu. W międzyczasie wraz z nią udział w Mistrzostwach Europy, które wspólnie Polska zorganizowała z Ukrainą w 2012 roku. W narodowych barwach wystąpił zresztą blisko dwudziestą raz, zdobywając ponad dwadzieścia bramek.

Jego dosłonna gra w barwach Dnipro została z czasem doceniona na Zachodzie, dzięki czemu latem 2015 roku przeszedł do hiszpańskiej Sevilli. W barwach tego klubu wygrał nawet Ligę Europy UEFA. W kolejnych miesiącach wciąż udział w następnych Mistrzostwach Europy, a także przeniósł się do niemieckiego Schalke 04. Z czasem, gdy jego forma nieco spada, wrócił do kraju. Podpisał kontrakt z Szachtarem Donieck. W sezonie 2019/2020 udało mu się jeszcze zdobyć mistrzostwo Ukrainy, dołączając przy tym trzynaście goli.

Na początku 2022 roku dość niespodziewanie podpisał kontrakt z Cracovią. Widać było, że po słabszym okresie będzie potrzebował trochę czasu na dojdęcie do optymalnej formy. Mimo wszystko po pojedynczych zagraniach, zachowaniu widać, że wciąż stać go na bardzo dobrą grę.

TRENER

Niemal równo od dwunastu miesięcy pierwszym trenerem Cracovii ponownie jest Jacek Zieliński. Nie ma on za sobą wybitnej piłkarskiej harieri, z kolei jako sztoleniowiec prowadził najpierw Alit Ożarów oraz Siergiej Tambrzeg.

Następnie zasiadł za sterami Korony Kielce, Tłuchów Gorzyce, a także GKS-u Bełchatów. Szybko jednak pożegnał się z tym zespołem i pod koniec 2002 roku podjął pracę w Górniku Łęczna. Udało mu się z tą drużyną awansować do ekstraklasy, lecz na tym ta przygoda się praktycznie skończyła. Potem związał się z Piastem Gliwice, jednak wiatru w żagle nabral dopiero w Odrze Wodzisław Śląski. W 2006 roku sensacyjnie urzymał tę ekipę w ekstraklasie. To zaowocowało posadą w Groclinie Grodzisk Wielkopolski. Sezon 2007/2008 skończył nawet na podium.

Po fuzji z Polonią Warszawa długo nie popracował z Czarnymi Koszalinem. Trafił do Lecha Poznań, gdzie zdobył superpuchar oraz mistrzostwo Polski. Po tym średnio wiodło mu się w Ruchu Chorzów i ponownie w Polonii Warszawa. Wiosną 2015 roku po raz pierwszy objął Cracovię, z którą zajął wysokie, czwarte miejsce w ekstraklasie. W czerwcu 2017 roku zdecydowano się go już zwolnić. Podobnie jak później z Brut-Betu Termalini Nieciecza, czy Arki Gdynia. Wówczas przyszedł czas na dwuletnią przerwę od bycia na ławce trenerskiej.

Aż do listopada 2021 roku, kiedy ożarowski zastąpił na stanowisku pierwszego sztoleniowca Cracovii Michała Prochbza. Ostatecznie rozgrzywał Piłko Banku Polski Ekstraklasę Pasy zakończył pod jego wodzą na solidnym, dziewiątym miejscu. Momentami dając jednak symptomy tego, że krakowscy hiedyholcy w kolejnych miesiącach będą mogli liczyć na więcej.



FOT. Gregorz Fialka / 400mm.pl

HALLOWEENOWY TURNIEJ FIFA 23

Halloween to doskonała okazja do organizacji turnieju, zwłaszcza że gra potrafi być upiorna, a wypadające w ostatnich sekundach spotkania brami są jak wyskakujące z szafy duchy. Postanowiliśmy zrealizować ten pomysł, ponieważ spymy zainteresowaniem cieszył się już turniej inauguracyjny, jaki zorganizowaliśmy we współpracy z Galerią Mazovia. Szybko znaleźliśmy gospodarza turnieju, sponsorów nagród, a także znanych, zajaranych naszym pomysłem gości specjalnych.

Turniej zaplanowany był na 31 października na godzinę 17:00, natomiast o 18:00 miała ruszyć specjalna kontrowersja 2 na 2, przedstawiana umownie jako „turniej gwiazd”. Godzinę przed startem gier pojedynczych w Bistro No 35 zaczęły gromadzić się już pierwsi śmiałowicie, głośni rywalizacji oraz żądni nagród, które ufundowali nasi sponsorzy – Turtle Beach oraz ROCCAT. Trzeba przyznać, że było o co walczyć. W konkurencji na 1 nagrody prezentowały się następująco:

1. Miejsce: hod do gry FIFA 23 + myszka Roccat Burst Core + mata Roccat Sense Core
2. Miejsce: hod do gry FIFA 23 + myszka Roccat Burst Core
3. Miejsce: myszka Roccat Burst Core + mata Roccat Sense Core

Chwilę po 17:00 lokal pękał już w szwach, a w śródmieju było grubo ponad 100 osób, co pozytywnie zaistotowało nawet koordynatorowi sekcji – Tomaszowi Beczka, którego w tym miejscu poprosiliśmy o krótki komentarz. - Jesteśmy bardzo pozytywnie zaskoczeni frekwencją turnieju. Spodziewaliśmy się sporego zainteresowania, jednak przerosło ono nasze oczekiwania. Lokal pękał w szwach, co natrętało wszystkich na dobrą zabawę przy najnowszej odsłonie gry od EA Sports. Liczba zgromadzonych osób pożąduje zainteresowanie esportem w mieście, co jeszcze bardziej zachęca nas do organizowania większej liczby turniejów dla kibiców Wisły i miłośników Płocha.

Godzinę później wystartował także turniej 2 na 2, w którym udział wzięli zawodnicy Wisły Płock Esports – Cezary „KartekPł.” Gontarek oraz Oshar „Oshen” Orłowski, a także jeden z czołowych graczy FIFA na świecie Bartosz „Bejot” Jabubowski. Siłąd uzupełnili piłkarze Wisły Płock: Adrian Szcutowski, Aleksander Pawłał i Dawid Kocyla, raper Krystian „Olszakupel” Olszewski, rzecznik prasowy Wisły Płock: Michał Łada, recenzent gier dla WPE Nafciarz94, mastrota Nafciarz, a także słynny już „Płochi Lewandowski”, czyli Dawid Dudziński. W ostatniej chwili okazało się, że jeden z zawodników nie ma swojej pary. Z pomocą przyszedł wówczas jeden z obserwatorów turnieju, który przedstawił się jako Trener z Częstochowy...



Gotowe do rywalizacji pary podzieliliśmy na dwie grupy:

Grupa A

Bartosz „bejot” Jabubowski i Krystian „olszakupel” Olszewski (POLSKA); Cezary „KartekPł.” Gontarek i Dawid Kocyla (WISŁA PŁOCK); Dawid „Płochi Lewandowski” Dudziński i Adrian Szcutowski (FC BARCELONA)

Grupa B:

Oshar „Oshen” Orłowski i Aleksander Pawłał (WISŁA PŁOCK); Michał Łada i Nafciarz (BAYERN MONACHIUM); Łuhsz „Trenor z Częstochowy” Gajewski i Maciej „Nafciarz94” Łada (RAKÓW CZĘSTOCHOWA)

Po pierwszej odsłonie meczów grupowych rozdzieliliśmy, które pary zagrały dobre flow i mają szansę powalczyć o najwyższe cele, a było o co walczyć, ponieważ zwycięzca pary otrzymał słuchawki Turtle Beach Recon 70, jak również specjalny puchar. Trofeum, po podpisaniu przez piłkarza Wisły Płock, trafił teraz na aukcję Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy! Koniecznie obserwujcie media społecznościowe Nafciarzy oraz Wisły Płock Esports, aby nie przegapić kłajacji.

Po rywalizacji grupowej musieliśmy podzielić nagrodę dwóm parom – Dawid „Płochi Lewandowski” Dudziński i Adrian Szcutowski oraz Łuhsz „Trenor z Częstochowy” Gajewski i Maciej „Nafciarz94” Łada. W półfinałach spotkali się zatem zwycięzcy grupy A – Cezary „KartekPł.” Gontarek i Dawid Kocyla z drużyną z drugiego miejsca grupy B – Michałem Orłowskim i Nafciarzem, oraz zwycięzcy grupy B – Oshar „Oshen” Orłowski i Aleksander Pawłał, z duetem Bartosz „bejot” Jabubowski - Krystian „olszakupel” Olszewski.

Do finału, po rzutach karnych, zakwalifikowała się para Oshar „Oshen” Orłowski i Aleksander Pawłał oraz Oshar „Oshen” Orłowski wygranej 10, para Cezary „KartekPł.” Gontarek i Dawid Kocyla. Komu kibicować zastanawiał się wówczas wszyscy, nawet Bartomieju Grzedzieli – bramkarz Wisły, który wpadł do Bistro No 35 dopingować swoich kolegów.

Finał był jednak jednostronny i w pewny sposób zwycięstwo w turnieju zanotowała para Oshar „Oshen” Orłowski oraz Aleksander Pawłał. Serdecznie gratulujemy, a Wam przypomniamy, że cały turniej transmitowany był na żywo i jego zapis możecie znaleźć na YouTube WisłaPłockTV.

Turniej 1 na 1 wygrał Wojciech Stańcał, któremu także składamy serdeczne gratulacje. Na trzecim miejscu podium znalazł się to Jabub Basiriński, który na co dzień jest zawodnikiem drugiego zespołu Wisły Płock.

Wydarzenie przerosło nasze najśmielsze oczekiwania, zawody zakończyliśmy dopiero o godzinie 22:30, jednak atmosfera, jaką zbudowali nasi goście, zawodnicy i kibice śmiało mogłaby trwać do rana. Dziękujemy wszystkim za przybycie i obiecujemy, że to nie ostatnie takie wydarzenia!



LIDERKI!

Przed sezonem trener Adrian Piankowksi zapowiadał: – Naszym celem jest awans do II ligi i zrobimy wszystko, żeby to osiągnąć! Na półmetku rozgrywek Nałciachki są na dobrej drodze do jego realizacji.

W niedzielę 6 listopada Nałciachki po raz ostatni tej jesieni wybiegły na ligową murawę i w barwach zwycięzcy boju z Zamłyniem wywyciły punkt spod Radomia. Na samym początku w sytuacji sam na sam z radomiańską świetnie interweniowała Amelia Kraszewska. Wynik otworzyła w 39. minucie Aleksandra Synowiec, a gospodynie odpowiadały na to w 65. i 77. minucie. Do wyrównania doprowadziła ponownie Synowiec w 83. minucie, a w doliczonym czasie gry po rykoszecie do siatki trafiła Oliwia Stasińska. Nie był to jeszcze koniec emocji, bo minutę później Nałciachki trafiło na 3:3, a w ostatniej akcji meczu polackich nie wykorzystano piłki meczowej. Po tym spotkaniu wiadomo już, że niezależnie od wyników kolejnych spotkań Polonii i Legii Warszawa nasz zespół zimą spędzi na fotelu lidera!

Ode początku poprzednia kampania podziela Nałciachki, które już na kilka kolejek przed końcem straciły szansę na awans. Latem zespół zasilły Natalia Majchrzak i Weronika Pachowiska (obie poprzednio Róża Kunin) oraz Maria Garwicka (bez klubu). Trzon drużyny pozostał bez zmian, a po przewleklých kontuzjach do treningów wróciły doświadczona Klaudia Stradomska i Natalia Marciniak. – Nowe zawodniczki do nas duży plus drużynie. Natalia i Weronika dołączyły do nas dość późno i dopiero z biegiem czasu nauczyliśmy się wykorzystywać ich najwięcej ataki, ale z każdym kolejnym meczem dawamy nam coraz więcej. Natalia szybko uszczelczyła do pierwszego szlaku, ale na początku nie było czasu, żeby wprowadzić ją w nasze podstawowe rzeczy, dlatego mówimy problemy z typowymi rundami słabszych w naszym systemie – zaczął trener Adrian Piankowksi. – Natomiast hodziła z tych dziewczyn dawna nam bardzo dużo. Maria, kiedy wychodziła na boisko, indywidualnie wyglądała świetnie. Natalia może nie ma jakichś dużych liczb [goli i dane asysty – przyp. red.], ale jej jako lewostronnej dawka nam bardzo dużo przeważy. Weronika grała mniej, ale na treningach i kiedy dostawała swoje minuty, potrafiwała nam, że może grać jako boczny lub środkowy obrońca i jeżeli byłoby taka konieczność, to ona da nam tam spójność.

Jeszcze przed inauguracją rozgrywek wiadomo było, że holejha chętnych do awansu jest dosyć duża – oprócz Wisły były to Polonia Warszawa, Zamłynie Radom i Dargfil Tomaszów

Mazowiecki, a po dobrym początku sezonu swój akces zgłosiły również Forty Piątnica i LSS Legia. Już w pierwszej kolejce w Płocku gościł Dargfil, a Nałciachki na własnym terenie odniosły zwycięstwo 4:2. Pierwszą bramkę w sezonie strzeliła Klaudia Lyrzńska z rzutu karnego w 2. minucie spotkania. Podstawowa pomocnicza zespołu w większości meczów wyprowadza swoje holejhanie na murawę, ale czujniejsze młociwki w oczy mógł rzucić się jeden wyrazny szczegół – Lyrzńska przez cały poprzedni sezon zdobyła jedną bramkę, na którą w dodatku czekała do 19. kolejki, w tym natomiast zapunktowała już siedem razy (i trzy razy asystowała)! Sama zainteresowana tak tłumaczy swój dyspozycję strzelając: – Strzelać nie byłbym autem, więc postawiłam sobie za cel poprawić ten element i solidnie przygotowałam się do sezonu. Pomogła też zmienna ustawienia, dzięki czemu mogę częściej gościć pod polem naszym rywalem, a dodatkowo zaczęłam wykonywać rzuty karny i to skuteczność mnie nie zawiodła.

Kiedy wydawało się, że zwycięstwo z mocnym rywalem w pierwszej kolejce byłoby duża rozgrywa dobrze przygotowanej drużynie, z wyjądku do Piątnicy Nałciachki wróciły bez punktów, za to z bagażem trzech straconych bramek. – Bardzo żałuję, że nie zdobyliśmy trzech punktów w tym meczu, (...) popełniłmy tak proste błędy i nie wykorzystaliśmy tych dobrych sytuacji, że nie zaskoczyliśmy, zabiliśmy ten mecz wystrach. Podobał mi się przeciwnikom bramkę już na samym początku spotkania, a potem, mimo że przezwyciężyliśmy, nie byliśmy w stanie wykorzystać bardzo dobrych sytuacji, gdzie mieliśmy jeden na jeden, dwa na jeden z bramkarzem – komentował po spotkaniu trener Piankowksi. W następnym serii gier Włocławski pokonyły w siebie Związek Warszawa (3:1), a kiedy ponownie udały się w delegację, przegrały 0:4 z Polonią Warszawa. Suchy wynik nie do końca jednak oddawał przebieg wyjazdu. – Myślę, że w pierwszej połowie przegraliśmy na boisku, stworzyliśmy sobie dużą dobrą akcję. Szedła, że siedzą popiełka bliżej i nieskutecznie nie uznał nam prowadzono zdobyte bramki w 17. minucie [arbitr dopatrzyła się pozycji spalanej przeciwnicy – przyp. red.], bo spotkanie potoczyłoby się zapewne całkowicie inaczej. W ostatniej akcji musiałem pokonywać i na początku drugiej części popiełniłmy rzut bardzo proste były, więc tak dużo czasu przed nami zostało wykorzystać. Bardzo żałuję, bo z przebiegu spotkania nie zaskoczyliśmy na przegranej,

a już na pewno nie na tak wysoką – powiedział tuż po meczu sztolenowicz płockczanki.

Pomimo dotkliwej porażki, Nałciachki na każdym kroku starały się podtrzymać, że nie zamierzają zwieszać głów, a cel nie uległ zmianie. Jak się później okazało, już od następnego tygodnia i pokonania u siebie Legii 4:2 rozpoczęła się świetna seria siedmiu zwycięstw bez porażki z rzędu (w tym aż sześć kolejnych zwycięstw). – Trzeba wziąć pod uwagę, że w drugiej części rundy grałmy z drużynami z dolnej połowy tabeli, więc te mecze nie były aż tak ciężkie. Z drugiej strony – dla mnie jest to ważne – potrzebowaliśmy trochę czasu, żeby się poczuć swobodnie w nowym ustawieniu, bo zmieniły się dosyć mocno zadania dla poszczególnych pozycji, Oliwia Synowiec potrzebowała chwili, żeby zacząć strzelać w każdym meczu bramki i te dwa czynniki złożyły się na dobry dyspozycję w drugiej części rundy – tłumaczy Piankowksi.

Przy okazji warto dodać, że właśnie od meczu z Legią zaczęła się też inna seria – wspomniana Synowiec trafiła do siatki w każdym z kolejnych spotkań, w których wystąpiła. Płocka snajperka zdobyła aż czterdzieści goli w sześciu meczach (łącznie 15 w rundzie). Jedyny raz, kiedy nie zobaczyłmy siatki, to w boisku, to 6. kolejką z Eshopotem Białostok, w której nie zagrała z powodu kontuzji. Pauza najwyraźniej podziałała na nią ożywczo, ponieważ do końca rundy w każdym kolejnym meczu uszłuchała co najmniej dublet. – Sama chciałabym wiedzieć, dlaczego to skuteczność nie była taka od samego początku. Być może taka już moja natura, że potrzebuję kilka meczów na „rozgrzebanie się”, bo to nie pierwszy raz, kiedy tak zaczynałam. Przed nami przerwa w rozgrywkach – może to będzie czas na poszukiwanie lektuwa do tego, żeby w wiosnę wejść od razu tak skutecznie, jak zobaczyłam rundę jesienią – opowiadała nam najlepsza strzelczyni zespołu.

Kilka ze swoich bramek Synowiec zdobyła po podaniach Mai Zielińskiej. Grająca jeszcze do niedawna na najbardziej ofensywnych pozycjach zawodniczka została przesunięta na boki obrony i, jak się później okazało, był to strzał w dziesiątkę! – Gdybym miał hogs wygrać indywidualnie, to byłaby to Maja Zielińska. Co prawda jest już dosyć późno i znamy realia piłki kobiece, ale będziemy bardzo się starać, żeby Maja zdobyła trenera reprezentacji Polski U-19, bo mam zdaniem była najlepszym boczny obrońcą tej roli. Z tymi była świetna, a z przodu robiła bardzo duże zagrożenie,

zakończyła świetny asyst. Po prostu dawaliśmy nam bardzo dużo – pochwalił Zielińską trener. Z drugiej strony, Piankowksi docenił też wielki ciężar całego zespołu. – Dużo zawodniczek potrafiło się z dobrej strony i uszczelczyło na wyższym poziomie, niż myśleliśmy, że mogą. Świetną robota, mimo że nie było tego na początku udziału w bojach, robiły Ola Synowiec i Daria Kusa. Może Natalia Borowska i Majchrzak mogły mieć więcej asyst czy bramek, natomiast dawaliśmy nam dużą płynność w grze. Dobrze wyglądała linia obrony, chociaż też bardzo dużo szłałmyśmy optymalnie w obronie.

– Spełniłmy plan minimum. Od samego początku mówiliśmy, że chcemy awansować i w drugiej rundzie uchwyciliśmy ją, ale lider z punktem zapasu. Oczywiście wynik mógł być trochę lepszy, natomiast liga w tym sezonie jest bardzo mocna i wyrównana – aż siedem zespołów będzie się liczyć. Ta runda była ciężka, ale jestem z niej zadowolony. Może mogliśmy trochę więcej ująć, ale po pierwszych dwóch trzech meczach, a szczególnie po przegranej z Piątnicą, bardzo popowaliliśmy się w naszej grze. Myślę, że gdyby spotkanie z Fortami i Polonią można było rozegrać trochę, niebyleśmy sześć punktów więcej – podsumował Piankowksi.

Najwięcej bramek: Aleksandra Synowiec (5), Daria Kusa (9), Klaudia Lyrzńska (7)
Najwięcej asyst: Maja Zielińska (7), Natalia Borowska (6), Klaudia Lyrzńska (3)
Najwięcej minut na boisku: Oliwia Stasińska (909), Natalia Borowska (904), Maja Zielińska (900)

Drużyna	M	P	Z	R	P	Bz	Bs
1. Wisła Płock	11	25	8	1	2	43	16
2. Forty Piątnica	11	22	7	1	3	30	16
3. MKS Polonia Warszawa	10	21	6	3	1	28	9
4. LSS Legia Ladies	10	21	7	0	3	44	15
5. Zamłynie Radom	11	21	6	3	2	28	13
6. Dargfil Tomaszów Maz.	11	20	6	2	3	47	20
7. AKS Zły Warszawa	10	17	5	2	3	25	16
8. Waplarz Łódź	10	13	4	1	5	13	30
9. Kolejarz Warszawa	10	9	3	0	7	30	30
10. Eshopot Białostok	10	5	1	2	7	14	30
11. Włocławski Konstantynów	9	2	0	2	7	9	38
12. Zawisza Rzgów	11	1	0	1	10	3	62



Właśnie przy okazji meczu z Cracovią niemal rok temu, po długim oczekiwaniu otworzyliśmy nową trybunę wschodnią Stadionu im. Kazimierza Górskiego w Płocku. Co najważniejsze, tego dnia kibiców nie zawiedli główni aktywni, toczącego się na murawie widowiska.

Pierwszy strzał zobaczyliśmy już w pierwszej minucie, jednak Damian Michalski znacznie przy nim chybił. Dużo groźniejszą próbę oddał za to 2-kiludziesięciu metrów Sergiu Hancu, ale czujność zachował Krzysztof Kamiński, który nie dał się przełobować i na rary zaptał piłkę. Naforcie przewał, a nim padł pierwszy gol, dwutornie niecelnie na bramkę gości uderzał Rafał Wołsi. Wreszcie po łwadransie gry Mateusz Szwoch perfekcyjnie wykończył opadające mu na stopę dośrodkowanie Kristiana Vallo i z obrzydliwym radością ruszył w stronę wiatujących na „nowej wschodniej” kibiców!

Nasz pomocnik już chwilę później mógł mieć na honcie również asystę, ale wychodzącego sam na sam z Karolem Niemczyłm Wołsiego dogonił jeden z obrońców. Gracze Cracovii co jakiś czas próbowali wykreować sobie szansę w ofensywie, ale bardzo dobrze spisywali się nasi defensorzy. Dopiero w 23. minucie Mathias Hebo Rasmussen zwiódł na zamach jednego z przeciwników i oddał prosty, wydawałoby się, do złapania strzał. Piłkę z rąk wypuścił jednak Kamiński, ale na szczęście z pomocą przyszedł mu Jakub Rzeźniak, który zastawił Filipowi Piszczewi drogę do futbolówki i ta znalazła się ostatecznie w posiadaniu naszego bramkarza. Po chwili wróciliśmy na drugą połowę boiska, gdzie najpierw niecelnym strzałem duży akcję Naforcie zakończył Radosław Cielemecki, ale już w 32. minucie zobaczyliśmy podwyższenie wyniku. Wówczas prostopadłe podanie Wołsiego mocnym strzałem lewą nogą wytorzystał Vallo, zdobywając tym samym swoją pierwszą bramkę w barwach Naforcy! Sam Wołsi również sznułał swojego trafienia, ale jego zbyt lekkie strzały z 37. Minuty nie mogli zasfobczyć bramkarza Pasów. Przed przerwą obejrzeliśmy jeszcze zablokowany strzał Szwocha oraz sytuacyjną próbę Michalskiego. Cracovia próbowała co jakiś czas wyprowadzać szybkie ataki i wrzucać piłkę w pole hame Kamińskiego, jednak żadna z tych akcji nie przyniosła realnego zagrożenia.

Po powrocie z szatni inicjatywę przejęli gracze Pasów. Zaledwie półkrotęj minuty po wznowieniu gry dośrodkowanie

od wprowadzonego w przerwie Jakuba Myszora wytorczył głową Piszczek. Pięć minut później do sytuacji strzeleckiej w naszym polu naszym doszedł natomiast Michał Radoch, ale na szczęście nieznacznie się pomylił. Kiedy wydawało się, że Naforcie łapia wreszcie rytm, w 62. minucie groźną stratę w środku pola zaliczył Patryk Tuszyński, co pozwoliło Cracovii na wyjście z kontratakiem i oto w oto z Kamińskim stanął Radoch. Nasz bramkarz popisał się w tej sytuacji świetną interwencją, a odbiór piłkę wybił jeszcze Rzeźniak. W drugim polu naszym Damiana Rasala świetnie wypozyczył Vallo, ale strzał naszego pomocnika wyglądał jedynie na bocznej siatce. W odpowiedzi niecelnie główkował Rasmussen, a sędzia i tak w tej sytuacji wskazał na pozycję spaloną dunińskiego pomocnika.

W kolejnych minutach oglądaliśmy serię krótkich zrywów z obu stron, które jednak nie przyniosły żadnych konkretnych. Dwutornie uderzać próbował Szwoch, ale w obu przypadkach został zablokowany. Wyborną okazję na podwyższenie wyniku Naforcie mieli w 84. minucie – w sytuacji sam na sam z Niemczyłm w słupki trafił Tuszyński, z odbiłą piłką minął się Jorginho, a następnie obramowanie bramki ponownie zadrzalo po uderzeniu Dawida Kocyla. W doliczonym czasie gry Cracovia dążyła jeszcze do odmieniaenia losów meczu. Kamiński musiał trzykrotnie radzić sobie z groźnymi strzałami zawodników Pasów. Na szczęście wynik nie uległ już zmianie i na otwarcie nowej trybuny wschodniej Twierdza Płock została obroniona.

PKO BP Ekstraklasa 2021/22, 16. kolejka
Włsta Płoch - Cracovia 21(2:0).
Szwoch 15', Vallo 32' - Piszczek 47'

TABELA PKO BP EKSTRAKLASY



PKO Bank Polski
EKSTRAKLASA

	DRUŻYNA	MECZE	PKT
1	 RAKÓW CZĘSTOCHOWA	16	38
2	 LEGIA WARSZAWA	16	31
3	 WIDZEW ŁÓDŹ	16	26
4	 POGOŃ SZCZECIN	16	26
5	 STAL MIELEC	16	26
6	 CRACOVIA	16	25
7	 WISŁA PŁOCK	16	25
8	 LECH POZNAŃ	15	25
9	 WARTA POZNAŃ	16	24
10	 RADOMIAK RADOM	16	23
11	 GÓRNIK ZABRZE	15	20
12	 ŚLĄSK WROCŁAW	16	20
13	 JAGIELLONIA BIAŁYSTOK	16	18
14	 ZAGŁĘBIE LUBIN	16	17
15	 LECHIA GDAŃSK	15	14
16	 PIAST GLIWICE	16	13
17	 KORONA KIELCE	16	13
18	 MIEDŹ LEGNICA	15	9